Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 217 (1487)
ROK V.

ŚRODA

Na wczasach



Miło się odpoczywa nad pięknymi jeziorami, gdzie słońce szczególnie przygrzewa.

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. — We wtorek wieczorem rozpoczęło się kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata ZSRR Jakuba Malika.

Na wstępie przewodniczący odczytał depeszę ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen-hena, domagającą się od Rady Bezpieczeństwa, by podjęła natychmiast środki przeciwko zbrodniczemu bombardowaniu spokojnych miast i wsi koreańskich przez lotnictwo USA.

Następnie kontynuowano dyskusję nad sprawą zaproszenia przedstawiciela narodu koreańskiego w celu przesłuchania go przez Radę.

Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

Wspaniały rozwój akcji wyborczej

Cały naród przygotowuje się do Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju

Przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych odpowiedzią agresorom

WARSZAWA. — Pod hasłami walki o zwycięstwo sił pokoju skupia się całe społeczeństwo polskie. Szczególnie aktywny udział w walce o pokój biorą robotnicy i chłopi, którzy podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.

Na terenie stolicy ożywioną działalność prowadzi obecnie 1.831 blokowych, zakładowych i obwodowych Komitetów Obrońców Pokoju.

Obecnie w blokowych i zakładowych Komitetach Obrońców Pokoju rozpoczęły się zebrania, na których zgromadzeni wybierają delegatów na konferencje dzielnicowe, które odbędą się w dniach od 15 do 20 bm. Konferencje dzielnicowe dokonają wyboru 30 delegatów Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w dniach 1 — 2 września br.

W działalności tych komitetów biorą również żywy udział księża warszawscy. M. in. obowiązki przewodniczącego komitetu dzielnicy Mokotów pełni **ksiądz Zawadzki.** Jednym z licznych aktywistów blokowych komitetów w śródmieściu jest **ksiądz Narbut-Narbutowicz.**

* * *

W Łodzi i województwie akcja wyborcza delegatów na dzielnicowe i powiatowe konferencje wyborcze obrońców pokoju objęła swym zasięgiem setki tysięcy ludzi. W Łodzi w ponad 100 blokach, tłumnie uczestniczący w zebraniach mieszkańcy dokonali wyboru najlepszych spośród siebie. Bardzo aktywny udział w pracach komitetów blokowych biorą kobiety, ostro piętnujące zbrodniczą napaść amerykańskich imperialistów na bohaterski naród koreański.

Rozpoczęły się również na szeroką skalę wybory delegatów w gromadach wiejskich. W powiecie rawsko - mazowieckim wybory dokonano w ponad 20 gromadach, w pow. Kutno w 25 gromadach, w łęczyckim w 30 itd.

* * *

Akcja wyborcza delegatów na powiatowe i miejskie konferencje obrońców pokoju w woj. krakowskim przybiera na sile. Na terenie woj. krakowskiego w gromadach, gminach, blokach robotniczych i zakładach pracy odbywają się nadal zebrania wyborcze, na których robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca wybierają spośród siebie najbardziej aktywnych członków „dwójek" i „trójek", przodowników pracy oraz ogólnie znanych i zasłużonych działaczy społecznych i politycznych i deklarują walkę z agresją imperialistów, przez przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Związkowcy Brazylii pozdrawiają robotników polskich

WARSZAWA. — Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała pismo od uczestników I krajowej konferencji pracujących Brazylii, którzy w imieniu wszystkich związkowców brazylijskich przesyłają serdeczne, braterskie pozdrowienia masom pracującym Polski.

Związkowcy brazylijscy stwierdzają, że walka robotników polskich o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka jest przykładem, **który naśladować będą robotnicy państw kapitalistycznych oraz wyrażają uznanie dla mas pracujących Polski, walczących o utrzymanie pokoju i pokrzyżowanie planów anglo - amerykańskich imperialistów.**

Depesza Ho Szi-mina do Prezydenta RP

WARSZAWA. — Z okazji święta Odrodzenia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał z opóźnieniem, wynikłym z trudności technicznych, telegram gratulacyjny od przewodniczącego Centralnego Rządu Republiki Vietnamu prezydenta Ho Szi-min, następującej treści:

Ekscelencjo,

Z okazji 6-ej rocznicy powstania Polski Ludowej w imieniu Centralnego Rządu Republiki Vietnamu i narodu vietnamskiego, składam Panu najserdeczniejsze życzenia.

Życzę Rzeczypospolitej Polskiej oraz całemu narodowi polskiemu powodzenia w walce o pokój na całym świecie.

Vietnam, dnia 19 lipca 1950 roku.

Ho Szi-min
Przewodniczący
Centralnego Rządu Republiki
Vietnamu

Francja w jarzmie monopolistów USA

Znajdująca się w kleszczach planu Marshalla i paktu atlantyckiego gospodarka narodowa Francji faktycznie przeszła pod całkowitą kontrolę monopoli amerykańskich. W celu podporządkowania sobie gospodarki francuskiej i zdobycia panujących pozycji w kraju monopole amerykańskie puściły w ruch wszystkie możliwe środki, a więc inwestują kapitały w istniejące już przed wojną na terenie Francji firmy amerykańskie i amerykańsko-francuskie, dostarczają przedsiębiorstwom francuskim urządzeń w zamian za prawo uczestnictwa w ich eksploatacji, tworzą filie firm francuskich, lokując w nich swe kapitały, z własnych funduszów zwiększają kapitały firm francuskich, zakupują na giełdzie akcje przedsiębiorstw francuskich i t. d.

Fakt ujarzmienia Francji przez monopole amerykańskie znajduje wyraz nie tylko w sprawowaniu kontroli nad jej gospodarką i w likwidowaniu gałęzi przemysłu, które są potencjalnymi konkurentami przemysłu amerykańskiego, lecz również w przestawianiu przemocą gospodarki narodowej na tory wojenne.

Poza tym na rozkaz Waszyngtonu rząd francuski przygotowuje się do podjęcia na jeszcze szerszą skalę wyścigu zbrojeń, w wyniku czego wzrosną dwukrotnie bezpośrednie wydatki wojskowe Francji.

Jeśli chodzi o plan Schumana, to stwierdzić należy, że monopoliści amerykańscy liczą na to, iż w sojuszu z monopolistami niemieckimi uda im się przy pomocy tego planu ustanowić kontrolę nad całym ciężkim przemysłem Europy Zachodniej. W ten sposób monopoliści amerykańscy mają zamiar przeistoczyć francusko-niemiecki kartel górniczo-hutniczy w kuźnię nowej wojny światowej.



Robotnicy podejmują apel zakładów im. Fr. Zubrzyckiego

Płyną dalsze zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju

W odpowiedzi na wezwanie robotników łódzkich zakładów im. Zubrzyckiego załoga ZPB im. 1 Maja podjęła wczoraj szereg zobowiązań.

I tak przędzalnia cienkoprzędna postanowiła na cześć zbliżającego się Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju wykonać plan produkcyjny III kwartału br. w 102 proc., wyprodukować w I gatunku o 1 proc. więcej przędzy, czyli **podnieść jakość produkcji z 96 do 97 proc. primy,** obstawić całkowicie nr 170 przędzy metrycznej prządkami na 6 stronach, w związku z czym ilość prządek pracujących na 6 stronach wzrośnie z 7 do 12, zmniejszyć od 8 do 10 proc. ilość prządek niewykonywujących baz oraz zmniejszyć o 0,2 proc. ilość odpadków.

Prócz tego załoga przędzalni cienkoprzędnej **zobowiązała się utrzymać dotychczasową wydajność w wrzeciono - gramach, zmniejszyć ilość wrzecion nieczynnych oraz podnieść ogólną czystość na salach produkcyjnych.** (w)

Wyrok w procesie szpiegów Tito

BUKARESZT. — Tutejszy Sąd Wojskowy ogłosił wyrok w sprawie grupy szpiegów i zdrajców, którzy pozostawali na usługach faszystowskiej kliki Tito. Na śmierć skazani zostali oskarżeni: Dżuro Basler, Nikola Milutinowicz i Widosa Nedicz, — oskarżeni Miłosz Todorow, Bojko Laticz i Božidar Stanojewicz zostali skazani na dożywotnie ciężkie więzienie. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od lat 3 — 25.

Nauczyciele obradują nad swymi zadaniami w Planie 6-letnim

WARSZAWA. — Prezydium Zarządu Głównego Zw. Nauczycielstwa Polskiego na posiedzeniu w dniu wczorajszym przeanalizowało zadania nauczycielstwa w realizacji Planu 6-letniego oraz zadania sierpniowych konferencji nauczycielskich.

W czasie obrad prezes Zarządu Głównego ZNP Wojciech Pokora w obszernym referacie omówił dotychczasową działalność Zw. Nauczycielstwa Polskiego oraz przedstawił jego zadania w świetle uchwał V Plenum CRZZ.

Amerykanie i żandarmi Li Syn-mana dokonali bestialskich zbrodni

Wykrycie wspólnego grobu 7 tys. patriotów koreańskich

PEKIN. — Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Korei, że bandy lisynmanowskie przy współudziale oficerów amerykańskich bestialsko zamordowały 7 tysięcy patriotów koreańskich we wsi Rang Wul koło Taichun.

Obecnie jest już rzeczą ustaloną, że z chwilą rozpoczęcia agresji amerykańsko-lisynmanowskiej przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej wydano rozkaz wymordowania wszystkich demokratów, którzy znajdowali się w więzieniach lisynmanowskich. Dokładna liczba więźniów politycznych krwawego reżimu Li Syn-mana nie jest znana, *ale sięga ona conajmniej 300 tysięcy.*

Jak wynika z zeznań miejscowej ludności, w dniu 2 lipca żandarmi Li Syn-mana spędzili pod groźbą użycia broni mieszkańców wsi do kopania kilku grobów 200 metrowej długości, 2-metrowej szerokości. Gdy pierwszy grób był wykopany, żandarmi zaczęli przywozić swe ofiary samochodami ciężarowymi, przy kierownicy których znajdowali się żołnierze amerykańscy. W każdym samochodzie ciężarowym znajdowało się do 50 więźniów ze związanymi rękami. Gdy ciężarówki przybyły na miejsce egzekucji, przyjechał samochód osobowy z kilkoma wyższymi oficerami amerykańskimi. Żandarmi lisynmanowscy poczęli rozstrzeliwać swe ofiary salwami z pistoletów automatycznych. *Jeden z oficerów amerykańskich wstrzymał egzekucję i kazał mordować każdego z więźniów po kolei strzałem w głowę.* Po zapełnieniu każdego ze wspólnych grobów, spędzeni przez żandarmów chłopi musieli zakopywać mogiły.

Pierwsza masakra trwała trzy dni, przy czym rozstrzelano ponad 3 tysiące osób.

17 lipca, na kilka dni przed wkroczeniem oddziałów Armii Ludowej żandarmi lisynmanowscy znów spędzili chłopów do kopania wspólnych grobów. Więźniów politycznych przywieziono na kilkudziesięciu ciężarówkach amerykańskich. Egzekucja trwała od świtu do późnego wieczora. Zamordowano wówczas ponad 3.700 patriotów koreańskich.

W zakończeniu korespondent Agencji Nowych Chin stwierdza, że ta dokonana na wzór hitlerowski ohydna masakra patriotów koreańskich nie jest wypadkiem odosobnionym. W wielu miejscowościach wyzwolonej Korei, wojska ludowe znajdują masowe groby ofiar krwawych zbirów Li Syn-mana i ich amerykańskich mocodawców.

Wypad wojsk Mac Arthura odparty

Natarcie na Taegu

kontynuuje Koreańska Armia Ludowa

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera, w rozpoczętej w poniedziałek ofensywie amerykańskiej na froncie południowym wzięły udział 25 dywizja piechoty oraz oddziały piechoty morskiej. Wojska amerykańskie są wyposażone w ciężkie czołgi. Ofensywa została poprzedzona ogniem artylerii.

Korespondent agencji Reutera donosi z Korei Południowej, że wojska północno - koreańskie skierowały niezwykle celny ogień artylerii na prawe skrzydło nacierających wojsk amerykańskich, co zahamowało całą operację.

Oddziały północno - koreańskie rozszerzyły przyczółek mostowy w rejonie Pugong i zagrażają bezpośrednio linii komunikacyjnej, łączącej Pusan i Taegu.

W rejonie Waegwan przeprawiły się znaczne siły północno - koreańskie przez rzekę Naktong. Na wschodnim brzegu tej rzeki pojawiły się również czołgi północno - koreańskie.

Walki z Holendrami toczą Indonezyjczycy na Jawie i Celebesie

HAGA. — Z Dżakarty donoszą, że na wyspach Jawa i Celebes odbywają się zbrojne starcia holenderskich wojsk kolonialnych z Indonezyjczykami.

W Makasarze (stolica wyspy Celebes), gdzie znajduje się przeszło 2 tysiące żołnierzy i oficerów armii holenderskiej — trwają boje uliczne. Z oświadczenia ministra wojny Stanów Zjednoczonych Indonezji — Gomuncu Bivono — wynika, że z obu stron są zabici. Komunikacja telefoniczna między Dżakartą a Makasarem została przerwana. Ustała również komunikacja samolotami pasażerskimi.

Przed konferencjami nauczycielskimi

Wielkie zadania szkolnictwa

Musimy podnieść wyniki nauczania i wychowawczą pracę szkół

Wkrótce rozpoczną się w całym kraju powiatowe konferencje nauczycielskie, poświęcone omówieniu planu pracy i zadań szkolnictwa w najbliższym roku szkolnym. Ich szczególne znaczenie wynika z faktu, że odbywają się one w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego, który wytycza szkolnictwu wielkie i odpowiedzialne zadania.

Już w ciągu rozpoczynającego się nowego roku szkolnego znikną w Polsce całkowicie punkty bezszkolne. W bieżacym roku szkolnym również Centralny Urzad Szkolenia Zawodowego przeprowadzi reorganizację i poważną rozbudowę sieci swych szkół, powstaną setki nowych szkół zawodowych.

W tych szkołach, jak i we wszystkich szkołach — różnych szczebli — wychowywać się będą budowniczowie Planu 6-letniego. Młodzież wychodząca ze szkół posiadać musi nie tylko dobre przygotowanie naukowe do przyszłej pracy, ale również wysoką świadomość ideologiczną. Tylko taka bowiem młodzież stać się może pełnowartościowymi budowniczymi socjalizmu w naszym kraju.

I dlatego podstawowym warunkiem realizacji zadań, jakie Plan 6-letni stawia przed szkolnictwem, jest podniesienie wyników nauczania, podnoszenie na wyższy poziom naukowej i wychowawczej pracy szkół.

W jaki sposób konferencje sierpniowe zmobilizować mają nauczycielstwo do realizacji tych zadań?

Na konferencjach obradować będą sekcje przedmiotowe. W czasie obrad sekcji nauczyciele opracują plan pracy szkolnej. Takie opracowanie planu, by ani jedna godzina lekcji czy ćwiczeń nie poszła na marne, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia wyników nauki.

Sekcje omawiać będą plan pracy na podstawie nowych programów szkolnych, wprowadzonych w życie w ubiegłym roku szkolnym. Te nowe programy i nowe podręczniki dały podstawę do dokonania przełomu w pracy szkół, nasycenia nauki socjalistyczną treścią.

W czasie obrad konferencji nauczyciele winni dokonać analizy dotychczasowego przebiegu realizacji programu nauki oraz przeprowadzić dyskusje nad dalszym jej usprawnieniem.

Dlatego ważnym jest, aby w czasie konferencji sierpniowych kierownicy wydziałów oświatowych Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych przeprowadzali w swych referatach szczegółową analizę stanu szkolnictwa w powiecie, rozstawienia i pracy kadr nauczycielskich.

Trzeba, by referat ten zmobilizował nauczycieli do wzmożonej walki z naciskiem wr[illegible]ga klasowego na terenie szkoły.

Trzeba, by pokazał on konkretne sposoby usunięcia braków, by pomógł wysnuć odpowiednie wnioski.

Trzeba wreszcie, by dostrzeżone braki skłoniły ogół nauczycieli do wzmożonej pracy nad podniesieniem swej świadomości ideologicznej.

Drugim referatem, jaki wygłoszony zostanie na każdej konferencji, jest referat o Planie 6-letnim. Treść Planu 6-letniego winna być silnie powiązana z konkretnymi zadaniami poszczególnych powiatów i szkół.

Ten referat winien porwać nauczycieli, spowodować, by każdy z nich pogłębił swą znajomość założeń Planu 6-letniego, przyczynić się do tego, by słowa „każdy nauczyciel agitatorem Planu 6-letniego" były wprowadzone w życie.

Tylko wtedy bowiem, kiedy obydwa referaty spełnią te warunki, będziemy mieć gwarancję, że konferencje nauczycielskie przygotują i porwą nauczycieli do realizacji zadań nowego roku szkolnego, roku przełomu w szkolnictwie.

S.G.

Cena 160 złotych

Mała encyklopedia o Polsce i świecie

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się „Rocznik Statystyczny 1949". Znacznie rozszerzony w stosunku do r.ub. „Rocznik" zawiera bogaty i wszechstronny przegląd życia Polski Ludowej.

Najwięcej miejsca poświęca „Rocznik" rozwojowi gospodarki narodowej. Pokazuje on wspaniałe tempo naszego rozwoju dając, w większości tablic, dane porównawcze z lat przedwojennych. Dostarcza również danych o realizacji naszych planów gospodarczych.

Z innych działów „Rocznika" na czoło wysunięte zostały zagadnienia szkolnictwa, nauki i kultury.

„Rocznik" zawiera liczne tablice statystyczne poświęcone przeglądowi życia najważniejszych krajów świata.

Szczególnie szeroko potraktowano dane o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

Cena 160 zł pozwala na to, aby „Rocznik" trafił do rąk każdego, kto chce rozszerzyć swą wiedzę o Polsce i świecie.

Musimy się podciągnąć!

Łódź na szarym końcu

w kolejowym współzawodnictwie międzydyrekcyjnym

Wczoraj odbyła się w Zw. Zawodowym Kolejarzy konferencja, zwołana w celu omówienia aktualnych zagadnień służby drogowej.

Jednym z głównych punktów obrad była analiza trudności w wykonywaniu planu na rok 1950. I tak np. szereg robót przewidzianych planem nie zostało dostatecznie wykonanych (roboty konserwacyjne mostów, roboty inwestycyjne itd.) z powodu braku fachowców, dokumentacji itp.

Poza tym zebrani omawiali sprawę współzawodnictwa pracy. Pierwszy etap wykazał jeszcze wiele niedociągnięć na tym odcinku. Komitety terenowe nie zmobilizowały dotychczas należycie swoich pracowników do wykonywania nakreślonych planów. Nie wszędzie ustalane są kontrplany układane przez robotników. Wreszcie nie ma dostatecznej opieki nad młodzieżowcami oraz nie prowadzi się akcji uświadamiającej.

Te wszystkie niedociągnięcia sprawiły, iż służba drogowa DOKP Łódź znajduje się prawie na ostatnim miejscu we współzawodnictwie międzydyrekcyjnym.

W dotychczasowym współzawodnictwie służby drogowej na terenie DOKP Łódź najlepszymi okazały się oddział drogowy — Łódź, odcinek drogowy — Stryków, rejon budynków Łódź-Miasto oraz zespół roboczy z Czerniewic.

(i)

Specjalnym pociągiem

pojedzie do Pragi

reprezentacja studentów polskich

Specjalny pociąg młodzieżowy z delegacją polską na II Kongres Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze odjedzie z Warszawy 12 sierpnia.

Delegacja polska liczyć będzie 25 osób, wśród nich znajdą się znani przodownicy pracy, artyści literaci i sportowcy, jak Sołdek Barbara Hesse-Bukowska, Krzysztof Gruszczyński, St. Dziedzic i in. Delegacji towarzyszyć będzie 40 obserwatorów, reprezentujących wszystkie polskie ośrodki akademickie.

Wyjadą również do Pragi zespoły artystyczne i sportowe, które wystąpią na zorganizowanym z okazji Kongresu międzynarodowym konkursie.

Delegacja polska zabiera ze sobą liczne dary poszczególnych uczelni, m. in. pięknie wykonane popiersie Prezydenta Bieruta, makietę sceny z „Dobrego człowieka" — Gruszczyńskiego, model statku, obrazy, albumy itp. Dary te zostaną wręczone prezydium Kongresu.

Obrady II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów rozpoczną się dnia 14 sierpnia i trwać będą dziesięć dni.

Zapowiedziany jest przyjazd ok. 2 tysięcy delegatów i obserwatorów z 74 krajów, którzy reprezentować będą ponad 4 miliony postępowych studentów na całym świecie.

Nasze RADY

BRONISŁAW HOFMAN — GROTNIKI: — Lekarze orzekli, że nie wolno Panu po przebytej odmie pracować nadal w warsztacie stolarskim, gdyż pył działa zgubnie na stan Jego płuc. Powinien Pan zgłosić się z odpowiednimi zaświadczeniami do kierownika personalnego i wnieść prośbę o zwolnienie Go z pracy. Dopiero po otrzymaniu zwolnienia będzie Pan mógł wszcząć starania w kierunku zmiany zawodu oraz odbycia studiów w szkole plastyków. Po otrzymaniu wiadomości o uzyskanym zwolnieniu z pracy — postaramy się Panu pomóc.

* * *

EDWARD CHUDZIK I JAN SZCZĘŚNIAK: — Zarówno sprawa kształcenia się w Technicum jak i możność odbycia kursu czeladniczego — mogą być załatwione przez kierownictwo personalne Zakładów, w których jesteście zatrudnieni. Należy kierownikowi personalnemu postawić sprawę otwarcie i poprosić go o danie Wam możności pogłębienia wiedzy. Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy nie pozwala samowolnie porzucać miejsca zatrudnienia bez ustawowego wymówienia pracy oraz bez otrzymania na to zgody swoich władz zwierzchnich.

* * *

WIESŁAW I ANTONI": — Jeśli pragniecie zostać wilkami morskimi — zwróćcie się bezpośrednio o informację w sprawie warunków przyjęcia do Szkoły Junaków — do Ligi Morskiej, Al. Kościuszki nr 85.

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Stevens

Amerykańska produkcja

Mały domek, jaki państwo Dreenowie zbudowali sobie na dalekich peryferiach Chicago, był już gotowy. Teraz należało tylko założyć jeszcze elektryczne instalacje.

— To będzie pewnie kosztowało parę ładnych dolarów — wzdychała pani Dreen, ale małżonek jej odpowiedział dzielnie.

— Co zrobić! Ale za to będziemy mieli w mieszkanku przyjemnie i jasno!

Pan Dreen wziął się do przeglądania ofert paru firm elektrotechnicznych, ażeby wybrać najdogodniejszą: to znaczy najtańszą.

— To wszystko kosztuje rzeczywiście sporo dolarów — przyznał półgłosem.

W tej samej chwili zapukano do drzwi i zjawił się elegancki, przystojny dżentelmen, który, obrzuciwszy powłóczystym spojrzeniem panią Dreen (która nawiasem mówiąc nie zasługiwała na żadne specjalne akty podziwu ze strony mężczyzn) zaczął grzecznie:

— Wiemy o wszystkim. Pan ma kłopoty z oświetleniem swojego nowego domku. Jestem agentem znanej firmy „Haver et Comp.". Wyrabiamy słynne na cały świat spektro-biformo-lampy. Są one znakomite w użyciu, niesłychanie oszczędne. Pozwolą państwo, że zademonstruję im nasz model.

Wyjął z walizeczki lampę i zaczął objaśniać.

— Nasza specjalna spektro-biformo-lampa otrzymała swoją nazwę od płomienia, który, jak pan widzi, pali się w formie greckiej litery „bi". Można ją nastawić na dziewięć świec — tak jak te raz — dla towarzystwa, składającego się z trzech osób. Albo też — ot tak — na dwadzieścia świec, dla towarzystwa złożonego z dziewięciu osób, wliczając w to również i dzieci.

A tu, przy pomocy specjalnej śrubki, uzyskujemy siłę trzydziestu świec, na wesela, urodziny i inne okazje. Tabliczkę z informacjami dodajemy bezpłatnie. Lampę należy napełnić spektralnym tłuszczem, który również można nabyć tylko u nas. Jest on wprawdzie trochę droższy niż nafta, ale za to posiada stanowczo milszy kolor niż nafta. Także i zapach jego jest stanowczo bardziej sympatyczny.

Sama lampa kosztuje dziewięć dolarów, dziewięćdziesiąt dziewięć centów (a więc jest niemal za bezcen). Zapasowy palnik kosztuje dolara, zapasowe śrubki regulujące płomień, również są prawie gratis, bo kosztują po pięćdziesiąt centów...

Pan Dreen przysłuchiwał się w milczeniu wywodom agenta. Może w przyszłości zdobędzie się na założenie w swoim domku elektryczności, a narazie będzie można spróbować z tą spektro-biformo-lampą. Nie namyślając się długo, kupił lampę wraz z jej wszystkimi częściami zapasowymi.

— Ale, ale — rzekł poważnie agent firmy „Haver et Comp" — radzę, żeby kupił pan również naszą spektro-biformo-gaśnicę.

— Gaśnicę? — zdziwił się Dreen — a na co mi gaśnica?

— To się wkrótce okaże! — odparł tajemniczo agent.

I, zostawiwszy lampę, a zainkasowawszy pieniądze, wysunął się z mieszkania...

...Na drugi dzień wieczorem, kiedy cała rodzina wprowadziła się już do nowego domku, zapalono uroczyście cudowną spektro-biformo-lampę.

— Spójrz, lampa gaśnie! — skonstatowała po chwili żona.

Dreen wziął do ręki tabliczkę z informacjami, nastawił lampę na cztery osoby dorosłe, jedno dziecko i psa, przekręcił śrubkę i oto nad lampą rozchwiał się język płomienia długości dwóch może stóp.

— Świeci wspaniale! — rzekła żona, lecz w tej chwili stało się coś okropnego. Lampa wybuchła. Rozległ się straszny huk. Okna wypadły na ulicę. Momentalnie zaczęły palić się stół, szafa i nogi łóżka, w którym leżał sparaliżowany dziadek.

Dobrze, że zaraz potem nadjechała straż ogniowa.

— Czy to jest pożar od spektro-biformo-lampy, czy przyczyna jego była inna? — spytał strażak.

— Od spektro-biformo-lampy!

— W takim razie to nie jest wielkie nieszczęście! — odparł strażak i wróciwszy z pięknie polerowanym aparatem, skierował jakiś cienki strumień na płonące miejsce, tak, że za chwilę już wszystko zgasło.

Teraz spoza pleców strażaka wyłonił się przedstawiciel firmy „Haver et Comp.'", który rzekł poważnie:

— Przed chwilą mieliście państwo możność zapoznać się z działalnością naszych niezrównanych spektro-biformo-gaśnic. Są one szczytem techniki amerykańskiej i nie wątpię nawet przez moment, że zechce ją pan nabyć, bo szczerze mówiąc, gaśnice te usprawiedliwiają, a raczej są przyczyną istnienia spektro-biformo-lampy...

— Nie bardzo rozumiem się na tych subtelnościach! Może mi pan powie to prościej? — przerwał pan Dreen.

— Więc dobrze, wytłumaczę to panu. Firma nasza zakupiła od pewnego znakomitego uczonego patent na spektro-biformo-gaśnice, których działalność, jak pan to sam sprawdził, jest wręcz rewelacyjna. Wyprodukowaliśmy fantastyczną ilość tych gaśnic i założyliśmy w Ameryce oraz w całym świecie sto pięćdziesiąt sześć naszych filii i pododdziałów. Ażeby jednak sprzedawać te gaśnice, trzeba było znaleźć na nie zastosowanie: i w tym też celu fabrykujemy nasze znakomite spektro-biformo-lampy, które powodując pożary, czynią spektro-biformo-gaśnice sprzętem wręcz nie do zastąpienia!

— Cóż za potworna kalkulacja! — jęknął pan Dreen.

— Nie potworna, ale charakterystyczna dla amerykańskiego przemysłu. Nam chodzi o to, żeby zarobić. Ażeby zarobić trzeba produkować. Ażeby produkować, należy znaleźć kupca na wyprodukowane towary... A czy ten towar jest pożyteczny, potrzebny konsumentowi — to już nie nasza sprawa!

— Ach tak! Teraz już zrozumiałem istotę i prawdziwy sens amerykańskiej produkcji przemysłowej! — zawołał pan Dreen i, chwyciwszy szczątki cudownej lampy, uderzył nią agenta w głowę...

Obecnie siedzi pan Dreen w więzieniu. Jak donoszą dzienniki, odpowiadać on będzie za obrażenie cielesne, zadane urzędnikowi firmy „Haver et Comp.". A poza tym, ponieważ krytycznie wyrażał się o tym i owym przekazany będzie komisji do badania działalności antyamerykańskiej.

Tłum. A.

Przygody Wicka i Wacka



SPEAKER: — Prawą ręką w lewo, lewą przeciągnąć pod prawą...

WICEK: — Nie gap się, frajerze, idź lepiej po mleko...

WACEK: — Co mu nagle do głowy strzeliło?... Może upał mu zaszkodził? Któż to słyszał od samego rana robić takie wygibasy?... Widocznie chce zostać konkurentem tej Warkoczy, czy jak?...

WACEK: — O rety!... A to co?...

WICEK: — Wacuniu, ratuj!... Rozplącz mnie, bo nie mogę się połapać, gdzie lewa noga, a gdzie prawa ręka!

WACEK: — Ach, ty w gimnastykę szarpany! Gdybyś zajrzał przedtem do programu radiowego, to byś się dowiedział, że to nie gimnastyka poranna, lecz praktyczna pogadanka o wyplataniu koszyków!

Na odlew

Raz brylancik w prezencie,
raz przyjęcie przy święcie
raz — niestety — potknięcie
i... na koniec — Milencin.

Czek.

Lustracja pól ziemniaczanych na terenie Łodzi

Dnia 10 bm. odbędzie się na terenie Łodzi ponowna, czwarta z kolei lustracja upraw ziemniaczanych i roślin pokrewnych.

W związku z tym Wydział Rolnictwa przy Prezydium Rady Narodowej wzywa wszystkich zainteresowanych rolników i użytkowników do dokonania przeglądu swych upraw.

Palta, obuwie, zeszyty i żyrandole

Na sezon jesienny

PDT przygotował duże ilości towaru

Ożywiony ruch rozpocznie się w połowie bm.

Choć do kalendarzowej jesieni jeszcze daleko — handel uspołeczniony przygotował się już do nadchodzącego sezonu, aby wszystko w porę znalazło się na półkach sklepowych.

Wiadomości z PDT brzmią optymistycznie. Sezon jesienno-zimowy rozpoczyna się tu 15 bm. Nie jest to wcale za wcześnie, gdyż już obecnie w poszczególnych działach rozpoczął się ożywiony ruch.

Najbardziej daje się to zaobserwować w stoiskach konfekcji. Dużym popytem cieszą się jesionki męskie, płaszcze, ubrania w ciemnych kolorach, kurtki itd. PDT jest należycie zaopatrzony we wszelkiego rodzaju gotową odzież, toteż każdy będzie mógł wybrać co mu jest potrzebne.

Za jakiś tydzień wzmoże się popyt na konfekcję dziecinną w związku z nadchodzącym rokiem szkolnym. Dla dziatwy i młodzieży przygotowano duże ilości ubranek, sukienek i importowanego z Czechosłowacji obuwia w cenie 4.200 zł. para.

Ale największy ruch zapanuje w dziale papierniczym. Zeszyty, ołówki, stalówki, gumki itp. artykuły, które całe lato leżały spokojnie na półkach teraz staną się najbardziej „chodliwym" artykułem. Toteż zmagazynowano ich wielkie ilości. **Ażeby zaś każda mamusia mogła szybko załatwić sprawunki, postanowiono zwiększyć od połowy bm. obsługę tego działu.** Projektuje się również wprowadzić w najgorętszym okresie bezpośrednie inkaso należności przy stoiskach.

Amatorów „setek" możemy pocieszyć, że wybór będą mieli bardzo duży. Niebawem na półkach znajdą się piękne materiały o modnych i urozmaiconych wzorach.

Dobrze zaopatrzone są również działy bawełny i jedwabiu, cieszące się z reguły największym powodzeniem.

Powszechny Dom Towarowy sprowadził także dużą ilość żyrandoli 3 i 4-płomiennych, nowe gatunki wody kolońskiej, pięknie wykończone i oprawione w sukno manierki harcerskie, niebawem zaś nadejdą większe transporty tanich, popularnych mebli dla ludzi pracy.

— Wszystkiego będzie w bród — zapewnia nas dyrektor handlowy. — **Jak i dotąd staramy** się, aby ludność pracująca znalazła w PDT wszystko co jest potrzebne w codziennym życiu... (s)

Związkowcy w mieszkaniach podpiszą umowy z pracodawcami

Jak już donosiliśmy, tylko znikoma część pracowników podpisała umowy z pomocnicami domowymi. Toteż aby akcji tej nadać charakter masowy, Zw. Zaw. Samorządowców postanowił zreorganizować dotychczasowy system załatwiania tych spraw.

W końcu bm. lub na początku września, specjalnie przygotowani aktywiści związkowi obchodzić będą mieszkania, spisując na miejscu umowy między pracodawcami a służbą domową. (m)

Kara śmierci za rabunki i morderstwo

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi rozpoznawał na sesji wyjazdowej w Sieradzu sprawę Stanisława Bielawskiego, członka bandy terrorystyczno - rabunkowej, który ma na swym sumieniu szereg napadów rabunkowych m. in. i na funkcjonariusza M. O. oraz morderstwo.

Bielawskiego, wobec udowodnienia mu winy, Sąd skazał na karę śmierci.

Zdemaskowani sabotażyści

Bogacze wiejscy

ukrywali zrabowane maszyny rolnicze, które w ogóle nie były użytkowane

W kilku powiatach woj. łódzkiego organa kontroli społecznej, składające się z chłopów mało i średniorolnych, zdemaskowały bogaczy wiejskich, którzy ukrywali dużą liczbę silników spalinowych i młocarń bezprawnie przywłaszczonych z majątków.

M. in. w pow. piotrkowskim ujawniono w gospodarstwach wiejskich 24 silniki spalinowe i 8 młocarni z silnikami, na które nie posiadali oni prawa własności.

U bogacza wiejskiego Stanisława Lorenckiego w osadzie Zamoście pow. radomszczańskiego wykryto przechowywany w stodole samochodowy motor spalinowy, przystosowany do młocki oraz młocarnię szerokomłotną z wialnią.

W Godzinowie pow. skierniewickiego bogacz wiejski Petrykowski ukrywał w sianie 2 motory spalinowe oraz kilka zrabowanych w 1945 r. na Ziemiach Zachodnich maszyn rolniczych.

Większość wykrytych przez organa kontroli społecznej maszyn rolniczych i motorów spalinowych nie była w ogóle użytkowana.

Obecnie maszyny przydzielono spółdzielczym ośrodkom maszynowym, gdzie będą służyć chłopom małorolnym i średniorolnym.

Gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta..

Niespodzianki w kwaterunku

Specjalna komisja ma usprawnić działalność

W czasie dyskusji na ostatniej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście wyłoniła się ożywiona dyskusja na temat działalności oddziału kwaterunkowego.

Dyskutanci krytykowali sposób załatwiania spraw mieszkaniowych przez pracowników kwaterunku. **Bardzo często sprawy, wymagające najwyżej 24 godzin czasu na załatwienie, przetrzymywane są po 2—3 miesięcy przez co tworzą się wielkie zaległości.**

Poza tym kwaterunek prowadzi przy rozdziale mieszkań dość dziwną politykę. Mianowicie, gdy sprawy sporne dwu stron rozpatrywane są przez komisję lokalową, by jednej z nich przydzielić mieszkanie, kwaterunek wydaje komuś innemu decyzję na to samo mieszkanie, wprowadzając jeszcze większe zamieszanie.

W związku z tymi niedociągnięciami powstał projekt utworzenia specjalnej komisji złożonej z członków rady, która przebywając w oddziale kwaterunkowym obserwowała by przebieg urzędowania i na miejscu sprawniała pracę.

Projekt ten napewno spotka się z uznaniem tych wszystkich, którzy od szeregu miesięcy czekają bezskutecznie na jakąkolwiek odpowiedź. (i)

MPB zdało egzamin

Na czas będą gotowe szkoły łódzkie

Opieszałość Wydziału Oświaty komplikuje poważnie akcję remontów budynków szkolnych

Kończą się wakacje. Już niedługo budynki szkolne znów przyjmą dziatwę po dwumiesięcznej przerwie. W tym czasie kiedy dzieci odpoczywały, szkoły też starały się poprawić swój wygląd.

Jak już pisaliśmy, akcja remontowa objęła w bieżącym roku ok. 120 budynków szkolnych w Łodzi. Do chwili obecnej większość remontów zakończono — pozostałe będą zrobione na czas, to jest do 20 sierpnia.

Sprawne przeprowadzenie remontów w szkołach w tym roku, jest w dużej mierze zasługą MPB, które wytężyło wszystkie swe siły, żeby zdążyć na czas. W budynkach, gdzie roboty były mało zaawansowane i groziło niedotrzymanie terminu, zwiększono załogę i wprowadzono pracę na dwie zmiany. Tak na przykład jest na Podmiejskiej 21, gdzie wykonuje się roboty remontowe na sumę 8 miln. zł.

Tak więc, jeśli chodzi o remonty szkół, MPB zdało egzamin. Gorzej natomiast spisały się Wydziały Oświaty i Budownictwa. Bardzo źle wywiązały się one ze swych zadań, nie dostarczając w terminie dokumentacji technicznej i zleceń, albo przesyłając kosztorysy błędnie i niewyczerpująco opracowane.

Mimo, że do początku nowego roku szkolnego pozostało jeszcze zaledwie dwa tygodnie, Wydział Oświaty dopiero wczoraj doszedł do wniosku, iż przydałby się remont w przedszkolu na ul. Potulnej 4. I wobec tego w dniu 7 sierpnia telefonicznie zlecił Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu przeprowadzenie remontu w przedszkolu, nie wyjaśniając nawet bliżej czego tam potrzeba.

Podobne wypadki zdarzały się częściej. Jednak we wcześniejszym terminie można było sobie jeszcze z tym poradzić i opracować niezbędną dokumentację mimo, że to dezorganizowało pracę MPB i uniemożliwiało normalne rozplanowanie robót w czasie i zaopatrzenie ich w materiały.

Taki styl pracy musi jak najprędzej ulec zmianie. Na należyte przygotowanie akcji remontów szkół miał Wydział Oświaty blisko rok czasu. Ciekawe więc co przez ten czas robiono, jeśli teraz w ostatniej chwili okazuje się, że nie wiedziano o potrzebnym remoncie na Potulnej. (l)

Kawa(ły) z Expressu

Naczelnik więzienia pyta nowego pensjonariusza:

— Jaką pracę byście chcieli tu otrzymać?

— Najchętniej w swoim zawodzie...

— A czym się zajmujecie?

— Jestem pilotem - amatorem...

* *

Dwaj znajomi rozmawiają ze sobą:

— Co by pan zrobił, gdyby lekarz oznajmił panu, że najdłużej będzie pan żył jeszcze jeden miesiąc?

— Zawezwałbym innego lekarza...

Witamy miłych gości

Tenisiści radzieccy w Łodzi

Dziś na kortach ujrzymy naszych przyjaciół, którym tenis polski ma tak wiele do zawdzięczenia

Nad głównym wejściem do Grand Hotelu powiewa czerwona flaga Związku Radzieckiego — znak, że oczekiwana w Łodzi ekipa tenisistów radzieckich już zajęła tam swoje pokoje.

Goście przybyli do Łodzi około godziny 13 i są wszyscy w komplecie. A więc najlepszy gracz, zasłużony mistrz sportu Ozierow, jego partnerka, mistrzyni sportu Korowina, mistrzyni juniorek, sympatyczna Jemielianowa, olbrzymi, bo przeszło dwumetrowego wzrostu, Korbut, Andrejew i Korczagin.

Na powitanie miłych gości przybyli: wiceprezydenci MRN Bugajski i Wróblewski, przedstawiciel Miejskiego Komitetu PZPR Trepczyński, przewodniczący WKKF mgr. Nonas, przedstawiciele Miejskiego i Wojew. zarządu ZMP Kostrzewa i Marciniak, przedstawiciele Rady KF ORZZ, Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ŁOZT i prasy sportowej.

Krótkim przemówieniem powitał gości w imieniu łódzkiej klasy robotniczej i społeczeństwa łódzkiego wiceprezydent Bugajski.

— Witam przedstawicieli sportu socjalistycznego — powiedział — którego forma jest dla nas wzorem. Wasza wizyta pozostanie nam długo w pamięci.

— Przywożę wam pozdrowienia sportowców radzieckich — odpowiedział kierownik ekipy radzieckiej Biriukow. — Niech przyjaźń nasza jak i wszystkich państw demokracji ludowych rozwija się i krzepnie. Będzie to poważny wkład w walce o pokój w całym świecie.

Przemówienie kierownika ekipy radzieckiej nagrodzono oklaskami. Nastrój był serdeczny i wesoły. Nastąpiło wręczanie wiązanek kwiatów. Korowina i Jemielianowa otrzymały naręcza kwiatów od przedstawicielek ZMP. Dostała się też wiązanka olbrzymowi Korbutowi, który z uśmiechem zadowolenia wyciągnął po nią ręce i, o dziwo, podziękował po polsku.

Wraz z tenisistami radzieckimi przybyli wczoraj do Łodzi Jędrzejowska i Piątek. Skonecki przyjedzie dzisiaj.

Po krótkiej wymianie zdań, goście udali się na odpoczynek. Po obiedzie tenisiści radzieccy zwiedzili zakłady odzieżowe i koło sportowe nr 1 „Odzież", interesując się żywo warunkami rozwoju tej podstawowej komórki sportowej i jej działalnością.

Dzisiaj goście przed południem zwiedzać będą miasto i odbędą krótki, rozruszający trening. Następnie o godz. 16.30 na kortach w parku im. Poniatowskiego odbędą się gry pokazowe z udziałem czołowych tenisistów polskich. Ze względu na wcześniej zapadający zmrok, zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 16.30, toteż publiczność proszona jest o wcześniejsze przybycie.



Najmłodsza zawodniczka ekipy ZSRR — mistrzyni juniorek — Jemielianowa.

O godz. 16.30

Zwracamy uwagę wszystkich, którzy dzisiaj pospieszą na korty w parku Poniatowskiego, by ujrzeć tenisistów radzieckich, że termin rozpoczęcia zawodów został przesunięty na godzinę 16.30.

Publiczność proszona jest o wcześniejsze przybycie, gdyż zawody rozpoczną się punktualnie. Po krótkim przemówieniu przew. WKKF, białe piłeczki niezwłocznie rozpoczną swój taniec.



Tenisista - olbrzym Korbut, podczas treningu.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY" — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW" — godz. 19.15.

Nowy — Teatr nieczynny.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" — czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.

Lutnia — Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Saławat, wódz Baszkirów — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Dziewczyna ze Słowacji — 17, 19, 21.
BAJKA — Spotkanie nad Łabą — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 29.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Maaret — 18, 20.
POLONIA — Cztery pokolenia — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Kłopotliwe alibi — 17.30, 20.
ROBOTNIK — Śpiewak nieznany — 18, 20.
TATRY — Wiosna — 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Oni mają ojczyznę — 18, 20.
REKORD — Przybrana córka — 17,30, 20.
STYLOWY — Kłopoty referenta Trziszki — 17.30, 20.
ŚWIT — Powrót do domu — 18, 20.
TĘCZA — Śluby kawalerskie — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — S. O. S. — 16.30, 18.30, 20,30.
WŁÓKNIARZ — Miasto Młodzieży (Komsomolsk) — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Czerwony rum k — 18, 20
ZACHĘTA — Albeniz — 18, 20.30.

Akademia

Wczoraj odbyła się w sali „Melodram" przy licznym udziale sportowców, akademia, zorganizowana z inicjatywy ŁOZPN. Referat na temat agresji amerykańskiej na Korei wygłosił prezes Dąbrowski.

W drugiej części programu odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych.

Już są w lidze

Wspaniały sukces pływaków Związkowca-Zrywu

Turniej o wejście do ligi piłki wodnej zakończył się pełnym sukcesem pływaków Związkowca - Zrywu, którzy w finałach pokonali Górnika (Janów) 17:3 (10:1), a Ogniwo (Szczecin) 7:2 (5:0).



Łodzianie górowali nad swymi przeciwnikami co najmniej o dwie klasy, tak, iż można być spokojnym o ich wyniki w lidze. Znawcy twierdzą, że drużyna łódzka reprezentuje dobry poziom ligowy.

— Nasi chłopcy mają specjalne zamiłowanie do piłki wodnej — oświadczył inspektor Kucharski — więc korzystają z każdej okazji, żeby grać. We wrześniu chcemy urządzić mecz z drużyną ligową i, zdaje się, że zagramy z CWKS. Będzie to dla Związkowca - Zrywu doskonała próba sił.

— Cieszę się bardzo, że nareszcie dostaliśmy się do ligi, chociaż znając możliwości naszych pływaków, byłem tego pewien. Postaramy się nie tylko utrzymać w lidze, lecz i odgrywać w niej poważniejszą rolę.

Tenisiści-piłkarzami

Nawet ligowcy przegrali z zawodnikami ZSRR i Węgier



Tenisiści radzieccy i węgierscy rozegrali na stadionie W. P. towarzyski mecz piłkarski z tenisistami polskimi. Mimo zasilenia zespołu polskiego trzema zawodnikami ligowego CWKS — Orłowskim, Ochmańskim i Serafinem, spotkanie wygrali goście 4:3.

Duże zdolności piłkarskie wykazali tenisiści węgierscy, zwłaszcza Adam, Asboth i Katona. Z zawodników radzieckich najlepszym piłkarzem był Ozierow, który zdobył bramkę. Asboth strzelił 2 bramki. Czwarta bramka padła ze strzału samobójczego. Strzelcami dla zespołu polskiego byli: Łysakowski, Ziemian i Olszowski.

Pracownicy poszukiwani

Potrzebna pomoc domowa od zaraz. Zgłaszać się Piotrkowska 57, m. 6, lub tel. 109-64.

Kasjerka z kwalifikacjami oraz goniec i woźny poszukiwani. Zgłaszać się do Wydz. Personalnego R. S. W. „Prasa", Piotrkowska 68. 493

Okiem kibica

Nie nawalać!

Była wczesna godzina ranna, gdy gdy do mego pokoju redakcyjnego wpadł zadyszany pan Onufry Piłeczka.

— Poświęć redaktor mi sekundę — zawołał, sapiąc niczym miech kowalski — i przeczytaj moje deskusje, które zamiaruje zanieść do „Dziennika". Jako zawodowy kibic uważam się w szlechetnem obowiązku wyszczególnić swe zdanie o piłkarzach i we w ogóle.

— Ależ drogi panie Onufry! Dla pana nawet godzinę gotów jestem poświęcić. Lecz czemu nie miałby pan zamieścić swego listu na naszych łamach?

— Hm. — Pan Piłeczka potarł pulchny podbródek. — Może i racja. No — zastanowił się jeszcze chwilę — niechtam, walaj, umieszczam. Słuchaj redaktor za tym co napisałem.

Zamieniłem się w słuch.

— Szanowna Redakcjo! Ja niżej podpisan, jako z zawodu swego powołana ku temu osoba, codziennie czytam sportowe wynużenia. Czytam tyż te deskusje zamieszczaną w „Dzienniku". Przyznaję z całym zadowolnieniem, iż do łez ruszony jezdem przez te objawa sportowej sempatii ze strony szerokiej publiki a nawet „kaloszy", którzy się tyż wyszczególniają.

Ja ze swego pola chce zaznakować, że kretyka jest kretyką, ale mnie się wydawa przez cały czas deskusji, że tam nawalanka odchodzi. Jedni na drugich winę zwalają za ostatnie nabradziażenie meczowe. Dumam, czyli myślę, że winni są wszyscy i gracze i kalosze i nawet kibice nie fachowo postępujący.

Trza żeby gracze grali w piłkę salonowo, boks zostawując na stronie, sędzie, czyli inaczy w kaloszach spacerujące gwizdali i machali chorągiewkami kiedy trza. A biedy nie będzie tyż jeżeli cosik więcej niby na bis zagwiżdże sobie, bo takiemu czasami dech się może wypsknąć. Przecie biega, no nie? Kibice zaś niech nie krzyczą: „Feluchna lu go w nogie", lecz biją w graboszczaki. Nie powiem, mogą sobie na początek czasem gwizdnąć i zawołać: „Brawo łodziaki", ale więcej ani, ani, bo gdzie tu bon ton sportowy. Co?

Jeżeli wszystko będzie uskutecznione według mej recepty zabradziażenie spokojności publicznej wincy się nie przydaży o czym z poważaniem donosi zawodowy kibic z Łodzi

Onufry Piłeczka

ANDRZEJ ŻAŃSKI



52)

Stamiński słyszy jej krzyk, ale nie wszystkie słowa docierają do jego świadomości. Głowa córki wciąż jeszcze spoczywa na jego kolanach. Położył na niej rękę i pogładził niezdarnie...

Już wiele, wiele lat minęło od czasu, kiedy siedzieli tak po raz ostatni Ania była jeszcze wówczas małą, słodką dziewczynką o bardziej jeszcze jasnych włosach i rozkosznych dołkach w policzkach. Zmęczona zabawą lubiała wdrapywać mu się na kolana. Czasem nawet zasypiała w jego objęciach. on zaś delikatnie gładził jej włosy: tak jak teraz.

Potem Anna podrosła — i oboje pozornie jak gdyby oddalili się od siebie. I już Anna nie zasypiała więcej z głową opartą o jego kolana...

Aż dopiero dziś...

Seweryn Stamiński w błyskawicznym skrócie przypomina sobie dzieje ostatnich lat. Co zrobił dla tego dziecka, ażeby wychować je na uczciwą, pożyteczną dla społeczeństwa kobietę?

Kochał ją. Wydzierał robotnikom każdy grosz, ażeby jej i jej matce nie zabrakło na niczym, ażeby zadowolić każdy ich kaprys. Dzięki niemu Anna chodziła zawsze elegancko ubrana, mogła wyjeżdżać latem do modnych miejscowości, miała pełną szafę ślicznych szmatek, dostatnio urządzony dom.

Ale co więcej robił dla niej?

Czy zadał sobie choć trochę trudu, ażeby urabiać jej charakter, kształtować go, wzbudzać w niej tęsknoty za czemś lepszym i szlachetnym? Czy śledził jej postępy w nauce? Czy przeciwstawił się energicznie żonie, kiedy ta zdecydowała, że Anna, ściąwszy się przy maturze, przesta nie chodzić do szkoły? Czy interesował się jej lekturą? Tym, co Ania robi poza domem? Z kim i jak spędza ten czas i dlaczego tak późno wraca do domu

Ciążyły na nim rozliczne obowiązki, on jednak był za wygodny, ażeby je spełnić. Ograniczył się do materialnej opieki nad córką, a pieczę nad jej duchowym rozwojem, nad urabianiem jej moralności i etyki powierzył żonie. Tej żonie, o której wiedział, że sama jest moralnym zerem: i to właśnie było największą jego winą.

To wszystko uprzytomnił sobie dopiero teraz, w tej strasznej minucie katastrofy i załamania córki — teraz, kiedy jest już może na wiele rzeczy za późno...

Dłoń jego z rozpaczliwą serdecznością pogładziła znowu włosy klęczącej córki, a Stamiński powiedział do żony cichym, ale drżącym ze wzburzenia głosem:

— Ciszej!... nie krzycz tak! I zanim rzucisz kamień potępienia na to dziecko, zapytaj się własnego serca, czy i my nie ponosimy winy w tym, co się stało! Czy Annie wsunął rewolwer do ręki przypadek, czy alkohol, czy fatalny system wychowania? Puściliśmy luzem tę niedoświadczoną istotę, nie daliśmy jej ani przykładu, jakiego potrzebowała, ani rady, jakiej łaknęła. Nie spełniliśmy wobec niej swoich rodzicielskich obowiązków, nie byliśmy dla niedoświadczonego, błądzącego w manowcach dziecka *sygnałem w ciemnościach!* Więc teraz nie przeklinaj tylko jej. Przeklinajmy również i samych siebie i zastanówmy się nad tym, co jeszcze da się dla niej zrobić!

Jego uroczysta powaga podziałała uspakajająco na histeryzującą kobietę.

— Będziemy musieli ją ukryć... Może wysłać za granicę? — zaczyna fantazjować, ale mąż przerywa jej natychmiast.

— Przede wszystkim muszę pojechać do „*Mascotty*" i zobaczyć, jak sprawy stoją istotnie. Może to nie był śmiertelny strzał... Może Orten jest tylko ranny... A jeśli tak, kto wie, czy nie uda mi się zatuszować całej sprawy. A ty, dziecko, połóż się do łóżka! — pogładził twarz Anny.

Twarz Ani jest rozpalona, bucha od niej gorączka.

— Aniu! — przeraził się ojciec i porwał ją w ramiona.

— Ona jest nieprzytomna! — zawołał głośno.

— Ostrożnie — jak wtedy, kiedy sześcioletnia Ania spadła z kucyka i zwichnęła sobie nogę w kostce — podnosi ją do góry i niesie do jej pokoju. Czuje, że ta piękna, wczoraj jeszcze jak gdyby daleka mu panna, jest znowu jego dzieckiem.

— Kochanie! — w oczach błysnęły mu łzy, kiedy ostrożnie kładł ją na łóżko.

— Dzwoń natychmiast do doktora! Niech przyjeżdża! Niech ją ratuje! — krzyknął do żony. — Ja sam jadę do „*Mascotty*".

Pobiegł do gabinetu i wyjął z ogniotrwałej kasy plik banknotów. Z wielkim trudem wydostał dziś te pieniądze od Wernera, ażeby wykupić jutro weksle i ratować swoją apreturę.

Ale czym jest jego fabryczka teraz, kiedy chodzi o córkę? Może przy pomocy pieniędzy uda mu się zatuszować jakoś tę sprawę? Ewentualnie stworzyć jakąś zręczną mistyfikację? Jeśli Orten żyje, będzie można to i owo zrzucić na nieszczęśliwy przypadek. Orten jest dżentelmenem, nie będzie chciał gubić Anny...

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75 — Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-20507